Oświadczenie złożone
przez senatora Adama Szejnfelda
w dniu 18 czerwca 2023 r.

Oświadczenie skierowane do ministra zdrowia Adama Niedzielskiego

Szanowny Panie Ministrze!

Logopeda zajmuje się głównie diagnozą i korekcją wad wymowy, stymulacją opóźnionego rozwoju mowy, terapią zaburzeń, usprawnianiem komunikacji oraz profilaktyką. Logopedzi są wszechstronnie wykwalifikowani, to specjaliści z wykształceniem wyższym, wykonujący w różnych miejscach pracy jeden interdyscyplinarny zawód. Pracujący w oświacie mają takie samo wykształcenie, kompetencje oraz metody pracy jak logopedzi zatrudnieni w systemie ochrony zdrowia czy prowadzący prywatną praktykę. Kontynuują również terapię z dziećmi, które opuszczają oddziały szpitalne, np. neurologiczne, chirurgii plastycznej, neonatologiczne.

Rząd przyjął projekt ustawy regulującej funkcjonowanie 17 nieuregulowanych dotychczas zawodów medycznych, w tym zawodu logopedy. Wydaje się jednak, że nie ma żadnych istotnych społecznych ani państwowych powodów, które uzasadniałyby ograniczenia konstytucyjnej zasady wolności wyboru i wykonywania zawodu oraz wyboru miejsca pracy wprowadzane przez projektowaną ustawę. Wprowadzenie sztucznego podziału na 2 odrębne zawody ograniczy liczbę specjalistów oraz zuboży dostępność kadrową ze względu na utrudnioną migrację między miejscami wykonywania zawodu, m.in. placówkami systemu ochrony zdrowia, edukacji, pomocy społecznej. Ustawa stwarza sztuczny podział wewnątrz zawodu. Od tej pory logopedzi pracujący w szkołach, żłobkach, przedszkolach i poradniach nie będą mogli posługiwać się tytułem logopedy. Przypisana im kwalifikacja to „nauczyciel logopeda". Tytułem zawodowym będą mogli posługiwać się tylko logopedzi zatrudnieni w placówkach medycznych, jednak tylko wtedy, gdy dokonają wpisu do rejestru zawodów medycznych. To kompletna bzdura, pomijając już fakt, że proces realizowany obecnie przez rząd zmierza w całkowicie odwrotnym kierunku niż wyznaczony do tej pory, mianowicie deregulacji, a nie nadregulacji zawodów. Był on wprowadzony niedawno, przez poprzedni rząd, również m.in. przez ministra Jarosława Gowina, a więc ministra także w państwa rządzie.

Dodatkowo warto wymienić inne ważne niesprzyjające zmiany, z którymi przyjdzie się zmierzyć logopedom.

1. Ustawa w obecnej postaci wpłynie negatywnie na działalność logopedów świadczących dotychczas usługi w ramach działalności gospodarczej, narzuca bowiem obowiązek przekształcenia gabinetów logopedycznych w podmioty lecznicze.

2. Ograniczenie dostępności metod i narzędzi przyniesie skutek odwrotny do zamierzonego – spadek jakości i skuteczności terapii. Wymagania dotyczące warunków lokalowych stawiane logopedom w procedowanej ustawie są wyższe niż wobec lekarzy czy fizjoterapeutów prowadzących indywidualną praktykę. Wymagania te wydają się nierealne do spełnienia oraz nieadekwatne do wyzwań zawodowych, które stoją przed specjalistami, szczególnie w małych miejscowościach i wsiach.

3. Występuje obawa, że wejście ustawy w życie ograniczy liczbę gabinetów, w których prowadzona jest terapia, co w efekcie drastycznie ograniczy dostęp do terapii osób potrzebujących profesjonalnej pomocy i wsparcia. Logopedzi realizujący zadania oświatowe w przedszkolach oraz szkołach prowadzą terapię logopedyczną dzieci z orzeczeniami o potrzebie kształcenia specjalnego, zaś z innymi dziećmi działają głównie w zakresie profilaktyki logopedycznej.

4. Projekt ustawy jest szczególnie krzywdzący dla matek małych dzieci i kobiet, które chciałyby pracować w oświacie lub prowadzić własny gabinet, a planują posiadanie potomstwa. Jeśli przez 5 z 6 lat nie będą one pracowały, wykonując zawód medyczny, stracą pełne uprawnienia zawodowe. Żeby je odzyskać, będą musiały pracować pod nadzorem. Warto zauważyć, że nie określono dotąd szczegółowych warunków wspomnianego nadzoru ani zasad wyznaczania osoby nadzorującej. Jednocześnie nie będą mogły także, w przeciwieństwie do ich koleżanek wykonujących zawód medyczny, uczestniczyć w szkoleniach prowadzonych przez lekarzy. Te rozwiązania pogłębią nierówności na rynku pracy, utrudnią matkom małych dzieci i kobietom planującym założenie rodziny rozwój zawodowy i podjęcie zatrudnienia, a także powrót do pracy.

5. Ustawa przewiduje odpowiedzialność dyscyplinarną logopedów, jednak nie precyzuje, czym miałoby być „przewinienie". Organem, przed którym miałby dyscyplinarnie odpowiadać logopeda, ma być komisja powołana przez ministerstwo, a nie – jak w przypadku innych samodzielnych zawodów – wybrani do samorządu zawodowego reprezentanci danego zawodu.

No… wątpliwości się mnożą i mnożą!

Panie Ministrze, propozycja wprowadzenia obwarowanego ograniczeniami i sankcjami podziału na logopedów „medycznych” i „niemedycznych” budzi całkowite zdziwienie i sprzeciw. Nie dziwi zatem niezadowolenie oraz liczne protesty środowiska logopedów. Staję zatem w tej sprawie po stronie zainteresowanych logopedów oraz rodziców dzieci, które wymagają wsparcia logopedycznego. Apeluję do pana ministra o wycofanie się z projektowanych zapisów i zapytuję, czy głos logopedów oraz zainteresowanych osób weźmie pan pod uwagę.

Z poważaniem
Adam Szejnfeld